

GAZETA USTRONSKA

SPRZĄTANIE
ŚWIATA '96

GNIAZDO
SZERSZENI

Nr 36(265)/96

5—11 września

70 gr (7000 zł)

ISSN 1231-9651

ODKŁADANIE BESKIDZKOŚCI

Rozmowa z Józefem Brodą

Prowadzony przez pana kilkugodzinny koncert „Tam gdzie biją źródła” odbył się na Równicy. Później otwierał pan ustronński obrzęd dożynkowy. Te dwa fakty to przypadek, czy też świadectwo bliskich związków z naszym miastem?

Administracyjnie Lipowiec jest częścią Ustronia, a ja urodziłem się pod Lipowskim Groniem. Do Ustronia chodziło się w różnych sprawach, łącznie z tymi do Urzędu Gminy w Nierodzinie. Było to też droga do kolei, na targowisko, do lekarza — naturalne ścieżki mojego wzrastania.

Jak pan wspomina Lipowiec swych lat dziecińczych?

Do 15 roku życia byłem bardzo mocno związany z Lipowcem poprzez gospodarstwo rodziców, mające blisko 18 ha. Była też świadomość, że ojciec nie podporządkował się i nie przystąpił do spółdzielni. Ponosiliśmy konsekwencje tego, że byliśmy dziećmi kulaka. Jako fantastycznego człowieka wspominam doktora Łysogórskiego, który nie miał interesu zajmować się naszą rodziną, a w wielu wypadkach był życzliwym doradcą. Ustron z tamtych lat ma dla mnie wiele wymiarów. Niezbyt dobrze wspominam Urząd Gminy, chociażby na podstawie rozmów z rodzicami. My nie mogliśmy zrozumieć, że dzieci z mniejszych gospodarstw kopały do chleba, a my często jedliśmy tylko suchy chleb. Po piętnastym roku życia idąc do pociągu nadkładałem drogi i szedłem przez Zawodzie, żeby leżkę obetrzeć przy źródle Karola, posłuchać ptaków, być godzinę dłużej, a potem jechać i tęsknić. Do liceum chodziłem w zielonogórskim. Początkowo koncert „Tam gdzie biją źródła” miał odbyć się na Kubalonce, potem na Ochodzie. Nic z tego nie wyszło i w końcu wybraliśmy stoki Równicy, ale to ludzie z telewizji przypomnieli mi, że to są ścieżki mojego dzieciństwa.

Jakie były te ścieżki?

Jako dziecko przez kilkadziesiąt minut mogłem oglądać nadchodzącą burzę, patrzeć na światelka migoczące w okolicach Skoczowa, Golezowa, Cieszyna, luno nad Bielskiem. To są wspomnienia mojego dzieciństwa. Lipowiec to było pogranicze dwóch kultur w sensie przypisania człowieka do ziemi. Z jednej strony kultura uprawowa, z drugiej pasterska. Lipowiec jest na styku. Tam się wszystko mieszało. Pamiętam z dzieciństwa, jak Kisialina spod Gronia opowiadała mi o owczarzach grających na rogach i trombitach na Równicy. Nigdy bym nie pomyślał, że kiedyś sam zagram w Ustroniu na trombitach. Mój Lipowiec wiąże się z pastuszkowaniem, wyśpiewywaniem przy krowach. Czy wtedy grał już pan na jakimś instrumencie?

Dość dobrze grałem na listku, a nauczył mnie tego Edek Kuczera. Pamiętam, że gdy w 1970 r. wygrałem w Bukowinie Tatrzańskiej pierwszą nagrodę w kategorii instrumentalistów, pytali mnie, kto w rodzinie grał i byli zdziwieni gdy odpowiedziałem, że nikt, bo w naszej rodzinie był pierwszy instrument jakim jest śpiew. Matka i siostry bardzo dużo śpiewały. Kolędy potrafiliśmy wykonać na parę głosów.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

KOŁACZE W DESZCZU

Barwnym korowodem rozpoczęły się tegoroczne dożynki w Ustroniu. Tradycyjnie już od Prażakówki po amfiteatr korowód przechodził w zwartym szpalerze publiczności. Ustronskie Dożynki mają swych zagorzałych zwolenników nie tylko z naszego miasta. Niektórzy specjalnie na nie przyjeżdżają do Ustronia z odległych zakątków Polski. W tym roku w korowodzie wzięła udział rekordowa ilość uczestników. Zaprezentowano 92 scenki rodzajowe, w których 700 osób przedstawiało charakterystyczne prace i obrzędy rolniczego roku. Jako pierwsi szli żenicy, snop, a następnie, co było pewnym zaskoczeniem, małżonki. Później jednak wszystko przebiegało zgodnie z tradycją i korowód kończyli Mikołaje. W specjalnej kolasie jechali gazdowie Wanda i Franciszek Burawowie. Oni to zbierali

(cd. na str. 4)

DODATKOWE GODZINY

W prawie wszystkich szkołach ustronskich zakończono wakacyjne remonty. Polegały one na drobnych pracach malarskich i konserwatorskich, w niektórych placówkach wymieniano kafelki i remontowano ogrzewanie. W Wydziale Oświaty UM dyrektorzy szkół podstawowych nie zgłosili żadnych poważnych usterek mogących uniemożliwić rozpoczęcie zajęć szkolnych.

Od tego roku większą uwagę zwracać się będzie na gimnastykę korekcyjną i zajęcia logopedyczne.

Dodatkowe godziny finansować będzie gmina. Także

z miejskiego budżetu przeznaczone zostaną pieniądze na 30 godzin zajęć pozaszkolnych, głównie sportowych i przedmiotowych.

Do pracy przygotowały się także przedszkola. Kapitałne remonty przedszkoli odbyły się w poprzednich latach, więc ograniczono się do bieżących napraw na podstawie zaleceń technicznych i sanitarnych. We wszystkich 7 placówkach zarezerwowanych jest 100% miejsc. Jednak czy wszystkie dzieci się zgłoszą będzie wiadomo dopiero we wrześniu.

(mn)

ODKŁADANIE BESKIDZKOŚCI

(cd. ze str. 1)

Kiedy zdecydował się pan na powrót w rodzinne strony, na tak silne związanie się z kulturą Śląska Cieszyńskiego? Kiedy miałem 30 lat zdecydowałem o powrocie. Prosto z Elbląga. Poszedłem za mistrzem, którym dla mnie był Kawulok, człowiek potrafiący pięknie ogrywać instrumenty, znający wiele opowieści o życiu, człowieku. To dlatego tu się osiedliłem. Gdybym na takiego człowieka trafił np. w Brennej, tam bym się osiedlił. Zresztą na cieszyńskie patrzę w sposób szeroki, integralny. Nie dam się zwariować i wmawiać sobie, że Istebna, Jaworzynka i Koniaków to coś specyficznego, szczególnego i fenomenalnego. Jest to jeden z elementów cieszyńskości, takich samych jak Góleszów i Górk. Jak ważne w pana życiu są dziecięce wspomnienia? Lubię mówić o dziecięctwie człowieka dorosłego, o problemie rodziny, jej funkcji kulturowej, o przemycaniu w świat dorosłych dziecięcości, pięknej cudownej w sensie czucia i zaufania. To wyniosłem z Lipowca. Tego w świecie nie zdobyłem. To zostało



Fot. W. Suchta

odłożone poprzez tęsknicę, poprzez sny o tej ziemi. Kiedy za ostatnim zakrętem w Góleszowie góry zaczęły znikać, następowało zamykanie się i odkładanie beskidzkości jak wzorca metra w Sevres pod Paryżem. Studiując wiedziałem, że moja kultura będzie narzędziem. Ja nie istnieję dla kultury, a jedynie wykorzystuję kulturę na mojej drodze życia. Tak jak chirurg ma skalpel, ja próbuję kulturą z roku obrzędowego, z pieśni i stroju, uczynić narzędzie, które mocniej buduje świadomość dziecka. Mam świadomość kreatywności kultury.

W swej pracy szczególnie dużo czasu poświęcił pan dzieciom. Jak to się stało, że prowadzony przez pana szkolny zespół był słynny ze swej oryginalności w całym kraju?

Cała moja praca wiązała się ze świadomością dużej roli rodziny. Po studiach intuicyjnie odrzuciłem szkołę i zająłem się ukonkretnianiem działań poprzez rodziny. Z tego tytułu było wiele nieporo-

zumień. W pierwszej kolejności odrzuciłem formę zespołu pieśni i tańca obowiązującej w państwie socjalistycznym. Taka formuła funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Inaczej to wygląda np. w chórze „Czantoria” nawiązującego do archaicznych form gromadnego śpiewania. Formuła zespołu pieśni i tańca została mocno skonkretyzowana w latach 50 i 60 jako jedyna forma. Były zespoły reprezentacyjne jak „Śląsk” i „Mazowsze”, potem pomniejsze wojewódzkie, na końcu w mniejszych ośrodkach, a chłopcy dla swej kultury mieli klepiska i stodół. Odrzuciłem to świadomie po studiach, gdyż miałem szczęście do profesorów mówiących, że pierwszą instytucją jest rodzina. Oficjalnie gloszono wtedy, że pierwsze jest państwo i jemu trzeba służyć. Ja wtedy zadość czyniłem moim tęsknicom dziecięcym. Jeżeli spóźniałem się do szkoły to nie dlatego, że szkoła mi się nie podobała, ale dlatego, że po drodze była żaba, ptaki, oglądanie robaczek też było bardzo ważne. Dlatego czasem spóźniałem się. Nikt nie pytał dlaczego, choć pamiętam kilku nauczycieli, którzy chyba mnie rozumieli. Potem gdy zaczynałem uczyć, uświadamiałem sobie to wszystko. Praktykę podjąłem w Lipowcu. Chciałem pozostawić dwa wspomnienia: ucznia, który nie był skoordynowany, a z drugiej strony nauczyciela rozumiejącego ucznia inaczej reagującego.

Wróćmy jeszcze do zespołu dziecięcego. Jakie predyspozycje kwalifikowały dzieci do udziału w nim?

Nie ma dziecka niezdolnego. Jeżeli ktoś nie może czegoś wyśpiewać, to nie jest powiedziane, że tego nie wyrzeźbi, nie wyjeździ na nartach, może to wychodzić jako przewodnik górski. Gdy prowadziłem ostatnio takie pokazowe zajęcia jedna z pań nauczycielek powiedziała później, że gdyby sama nie przeżyła włóczęg ze mną, to może by nigdy nie poznała tego terenu, nie miała by takiego stosunku do mgły, potoku, jak właśnie w drugiej i czwartej klasie. Nie przypadkiem na początku koncertu na Równicy grupa zaśpiewała „Gdybyś się gronieczku aspón kapke zniżył”. Były to dziewczyny ostatni raz śpiewające razem cztery lata temu. Udało się je zmobilizować, żeby jeszcze raz opowiedziały o sobie. Każda pieśń, każde zawołanie ma swoją filozofię i to trzeba odkryć. Dlatego ja te dzieci prowadziłem po potokach i jarach, by to przeżyły. Pamiętam pasterskość, one już pasły krowy na kółkach, a ja chciałem przechrzyć czas. Las, łąka, zapach zboża się nie zmienia. Jak to zrobić żeby dziecko w to wpakować. Podobnie gdy zbudowałem jakiś instrument, następowała kombinacja, by znaleźć pieśń. Jeżeli nie znajdowałem, to ją wymyślałem. Tak wiele pieśni funkcjonuje, a ludzie nie wiedzą, że są one z mojego zaśpiewu.

Tamte dzieci są już dorosłe. Jak pan patrzy na nie dzisiaj?

Budowałem taką grupę, o której mogę powiedzieć, że gdyby było trzeba, to oni mogą wybudować dom, ze snycerką włącznie, potrafią odtworzyć strój, zatańczyć, zaśpiewać, wszystko ze świadomością, że np. w groniach nie wolno budować płaskich dachów, ale dwuspadowe. Prawdopodobnie będziemy się teraz raz w miesiącu spotykać. Ja im stworzyłem szansę, wozili ich po Polsce i Europie. Jest dwadzieścia filmów dokumentalnych, to dlaczego nie stworzyć minimum czegoś, w co by weszli ich dzieci. To nic, że nie wszyscy będą śpiewać i tańczyć. Trzeba jednak stwarzać świadomość, że dziecko było blisko tego. Pozwala to zachować wszystko to, co przez wieki się zachowało. Żadna instytucja nie potrafi tego tak chronić jak rodzina.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

„Mali Kronikarze”, to nazwa zbioru prac plastycznych, które wykonały dzieci w latach 1979-89 pod kierunkiem cieszyńszanina Józefa Golca. Zbiór składa się z cykli poświęconych papieżowi Janowi Pawłowi II. Prace wystawiane były w Paryżu, Trewirze, Wisba-

den, Moguncji, Warszawie, Sopocie i Skoczowie.

Do tradycji w Trójwsi należy organizowanie konkursów dla uczniów, którzy wykazują się znajomością historii i obrzędów ludowych. Pocieszające jest to, że dzieci naprawdę dużo wiedzą o przeszłości Jaworzynki, Istebnej i Koniakowa.

Ołtarz wybudowany z okazji ubiegłorocznej wizyty w Skoczowie miał wymiary 13x18 metrów. Był wkomponowany w szkie-

let konstrukcyjny i „obłożony” podestami. Jego żywot trwał ledwie parę dni, gdyż po uroczystościach został rozebrany. Przetrwał na kasetach video i fotografiach.

Świerki istebniańskie są bardzo cenione ze względu na jakość drewna. Służą do wykonywania instrumentów muzycznych oraz masztów dla żaglowców. „Istebniańskie” maszty miały jachty „Mazurek”, „Dar Przemyśla”, „Polonez” i „Karolinka”. Kapitan H. Ja-

skuła opłynął na „Darze Przemyśla” kulę ziemską.

Szkoła Organizacji i Zarządzania w Cieszynie kształci przyszłych handlowców i menedżerów. Utrzymuje kontakty ze szkołą średnią w Cochem (Niemcy), która ma podobny profil nauczania. Jednym z elementów współpracy jest coroczna wymiana grup uczniowskich. Nasi mają okazję do żywego kontaktu z językiem niemieckim, a młodym Niemcom podoba się region cieszyński.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ustrońskim targowisku, coraz częściej możemy dostrzec osoby sprzedające grzyby. Straż miejska przypomina, że według ogólnopolskich przepisów, tego rodzaju działalność dozwolona jest tylko po przebadaniu zbiorów przez Sanepid. Dodatkowo, każdy z handlujących grzybiarzy powinien posiadać zaświadczenie o dopuszczeniu grzybów do sprzedaży. Apeluje się do kupujących, by żądali okazania tego pokwitowania i nie narażali się na ewentualne zatrucia.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
24 sierpnia 1996 r.

Anna Klimurczyk, Ustron i Robert Worwk, Ustron
Iwona Procter, Ustron i Arkadiusz Wiselka, Ustron
Małgorzata Piękny, Bażanowice i Piotr Juraszek, Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Zuzanna Lipowczan, lat 85, ul. Cieszyńska V/9
Andrzej Pinkas, lat 85, ul. Olechowa 15
Maria Tyszkowska, lat 92, ul. Cholewy 10
Zuzanna Demel, lat 80, ul. Ogrodowa 10

☆☆☆



Fot. W. Suchta

Tegoroczne Dni Ustronia rozpoczął ustroński targ. W piątek 23 sierpnia na targowisku miejskim przygrywała kapela ludowa, niektórzy sprzedający zjawili się w strojach ludowych. Specjalne stoisko zorganizowali plastycy z Brzimów. Można było na nim kupić obrazy i rzeźby miejscowych twórców. Wśród kupujących dostrzeżliśmy burmistrzów Kazimierza Hanusa i Tadeusza Dudę oraz przewodniczącego RM Franciszka Korcza.

Ci, którzy od nas odeszli:

Halina Gluchowska, lat 45, ul. Chałupnicza 5

Ze zbiorów Muzeum

20 lipca mija ćwierćwiecze od śmierci Franciszka Jaworskiego (1895—1971) artysty — malarza, który w 1945 r. po burzliwym życiu zamieszkał w Ustroniu. Zauroczony pięknem beskidzkiego krajobrazu, sędziwymi wiejskimi chałupami i wiekowymi drzewami utrwalał otaczające go piękno na papierze. Dwudziestosześcioletni okres życia w naszym mieście

był dla niego niezwykle twórczy — powstało wówczas ponad tysiąc akwarel. Jedną z nich, ze zbiorów naszego Muzeum prezentujemy dziś, przypominając tego niezwykłego człowieka. Jego biogram zamieszczono w publikacji „Zasłużeni ludzie Ustronia” wydanej w 1983 r. oraz w II tomie Słownika Biograficznego Ziemi Cieszyńskiej.

KRONIKA POLICYJNA

22.08.96 r.

O godz. 15.30 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja ze Skalicą kierujący polonezem mieszkaniec woj. katowickiego najechał na tył prawidłowo jadącego „dużego fiata”. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 70 zł. W nocy z 22/23 sierpnia na os. Manhattan dokonano kradzieży tylnych reflektorów z „malucha”.

24.08.96 r.

W godzinach popołudniowych całkowitemu spaleni uległa drewniana przybudówka przy ul. Pięknej.

25.08.96 r.

O godz. 15.20 na ul. Szpitalnej kierujący VW golfem mieszkaniec woj. katowickiego najechał na tył prawidłowo jadącego samochodu marki lada. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

25.08.96 r.

O godz. 16.00 na ul. Cieszyńskiej kierujący rowerem mieszkaniec Jastrzębia-Zdrój najechał na tył re-

naulta clio. Rowerzystę ukarano mandatem w wysokości 30 zł.

25.08.96 r.

O godz. 19.10 na ul. Świerkowej kierujący oplem kadetem podczas manewru cofania doprowadził do kolizji z kierującym samochodem marki rover. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

25.08.96 r.

O godz. 23.30 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego żukiem. Wynik badania alkometrem — 1.14 prom.

26.08.96 r.

O godz. 7.00 na ul. Akacjowej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego „maluchem”. Wynik badania alkometrem — 1.93 prom.

27.08.96 r.

O godz. 18.00 na ul. Orzechowej kierujący fordem eskortem zjechał na pobocze drogi i uszkodził słupki ogrodzeniowe. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

22.08. — Nałożono mandat w wysokości 20 zł mieszkańcowi Cieszyńska za nielegalny handel w okolicach dworca PKP Ustron Zdrój.

— Kontrola Ślepej Dobki. Czterem kierowcom — grzybiarzom nałożono mandaty za wjazd na tereny zielone, na łączną sumę 100 zł.

24—25.08 — Pomoc w organizacji i zabezpieczeniu pod względem porządkowym Ustrońskich Dożynek '96.

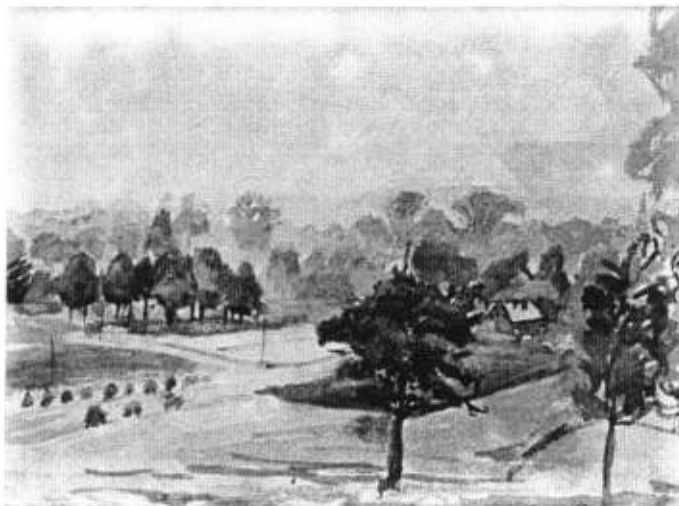
26.08. — Kontrola porządkowa na ul. Topolowej i Jelenia. W jednym przypadku stwierdzono

składowanie drzewa na drodze dojazdowej. Postępowanie w toku.

— Kontrola porządkowa na ul. Daszyńskiego. Na jednej z posesji, w godzinach wieczornych, stwierdzono palenie śmieci. Nakazano ugaszenie ogniska, wywóz śmieci i zgłoszenie się na komendę SM z dowodem zapłaty za tę usługę.

28.08. — Pracownikom stacji PKP Ustron Zdrój nakazano usunięcie lub naprawienie uszkodzonych elementów kamiennych i uprzątnięcie peronu.

— Po kilku miesiącach udało się złapać na gorącym uczynku sprawców wylewania ścieków bezpośrednio do kolektora. Sprawę przejął Wydział Ochrony Środowiska UM. (mn)



KOŁACZE W DESZCZU

(cd. ze str. 1)

najwięcej oklasków. Nie zabrakło też niespodzianek. Publiczność częstowano różnymi specjami, ale zdarzyło się też, że strażacy uruchomili sikawkę mocząc niektórych widzów. Na trybunie honorowej korowód oklaskiwali posłowie: Ewa Spychalska, Zbigniew Pietrzykowski, Tadeusz Sabat, Antoni Kobielusz, Grzegorz Figura, Władysław Bullka i Kazimierz Wilk, wójciną Bystrzycy Anna Konderłowa, burmistrz Hajdunasz, partnerskiego miast Ustronia, Eles Andras, wójt Golezowa, a zarazem przewodniczący Sejmiku Samorządowego Jan Sztwierzniak, wicewojewoda Jan Wysogład, burmistrz Kazimierz Hanus, przewodniczący RM Franciszek Korcz, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Dożynek Tadeusz Duda, zastępca przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Jan Kubień.

Po przejściu korowodu wszyscy udali się do amfiteatru. Obrzęd dożynkowy rozpoczął Józef Broda, którego gra na trombie rozniosła się po okolicznych groniach. Estrada Ludowa „Czantorja” zaprezentowała to co specyficzne dla naszego regionu, a szczególnie dla święta plonów w naszym mieście. Po raz



Bochen chleba dla gazdów.

Fot. W. Suchta

pierwszy podczas dożynek księża Antoni Sapota i Adrian Korczago wspólnie modlili się z publicznością. Gazdowie oraz K. Hanus i F. Korcz tradycyjnie otrzymali bochen chleba z tegorocznych zbiorów, po czym goździna częstowała gości kołoczami, gazda warzonką. Wcześniej lunął deszcz, który wypłoszył z amfiteatru większość widzów. Część jednak została i do końca podziwiała występy Czantorii i dziecięcego zespołu Spod Równicy. Dla grupki widzów, której nie straszny był deszcz, na zakończenie wystąpił parodysta Jacek Pietrzak.

Wokół amfiteatru na kilkudziesięciu stoiskach handlowano wypiekami, szaszłykami, potrawami regionalnymi, miodórką i piwem. Niestety padający deszcz sprawił, że niektóre stoiska kończyły swą działalność już o godz. 19. Najwytrwalsi bawili się na kręgu tanecznym do północy.

Uzupełnieniem dożynek tradycyjnie jest wystawa rolnicza. W tym roku na boisku za muzeum podziwialiśmy najpiękniejsze okazy ptactwa domowego i ozdobnego. Wystawę zorganizował Wojewódzki Związek Drobnego Inwentarza, któremu prezesuje F. Korcz. Atrakcyjnym dodatkiem do wystawy była loteria, na której szczęśliwcy losowali papugi, gołębie, perliczki, kury. Zaprezentowano też sprzęt rolniczy i ogrodniczy oraz szkółkę drzew i krzewów ozdobnych.



Wystawa ptactwa domowego.

Fot. W. Suchta

W ramach Dni Ustronia 24 sierpnia przed stadionem Kuźni Ustron odbyły się pokazy strażackie. Pogoda dopisała, a sprawność ustronkich strażaków podziwiali kilkuset widzów. Poszczególne jednostki z naszego miasta prezentowały sprawność swego sprzętu i umiejętności ludzi. Najokazalej wypadło gaszenie pożaru samochodu marki syrena. Gdy

OGNIOWE POKAZY

plomienie objęły całe, wcześniej podpalone auto, do akcji wkroczyli strażacy, którzy zajęli się gaszeniem. Gaszenie i wydobywanie ofiar z pojazdu zabrało kilkadziesiąt sekund. Równie efektownie zaprezentowano ratowanie ofiary z płonącego do-

mu. Gaszono płomienie, wycinano przejście w zablokowanych drzwiach. Pokazy były też okazją do pochwalenia się sprzętem, a każda z ustronkich jednostek zaprezentowała coś ciekawego, jak choćby rozkładanie drabiny do wysokości kilku metrów. Jako, że pano-

wała upalna pogoda, widzów chłodzono sikawkami.

Popisy ustronkich strażaków obserwowano całymi rodzinami. Najwięcej frajdy miały dzieci, którym jak wiadomo ludzie walczący z ogniem zawsze imponowali. Bardzo dobrze dobrano miejsce pokazów. Obserwować je mogli również turyści i czasowicze spacerujący nad Wisłą.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

Z JEDNEJ MISKI

O pożywieniu — upodobaniach i tradycjach w tej dziedzinie napisano już całe tomy. Dziś modna jest u nas kuchnia włoska i chińska. Zachwycamy się egzotycznymi potrawami, a zapominamy nieraz o tym co jedli nasi przodkowie. Tymczasem jadło naszych starych i starzyków, którym przecież nawet nie śniły się cheesburgery z Mac Donalda, czy niemal swojskie już dla nas hot dogi z ulicznego stoiska, różniło się od współczesnego i warto poświęcić temu tematowi nieco więcej uwagi.

Lat temu kilkadziesiąt na wiejskich stołach w Ustroniu i innych beskidzkich wioskach było to „co się na chalupie uchowało”, a więc przede wszystkim ziemniaki, zboża, kapusta i rośliny strączkowe oraz jajka, mleko i jego przetwory. Mięso i masło o wiele rzadziej pojawiało się w ówczesnym jadłospisie, bo niewielkie gospodarstwa rolne na których żyły wielodzietne i kilkupokoleniowe rodziny nie zapewniały dostatków.

Powszechnym daniem były ziemniaki przyrządzane na wiele różnych sposobów, często jako danie samodzielne np. „puczone ziemniaki ze szpyrkami albo placki z trzicieliny pieczone na blasze lub liściach z kapusty tzw. poleśniki”. Ziemniaki stanowiły również podstawę wielu zup oraz klusek — najpopularniejsze to strzapate galuszek z trzicieliny i kulane galuszek z gotowanych ziemniaków. Zboże wieziono do młyna i z uzyskanej mąki pszennej pieczono ciasta drożdżowe, a z mąki żytniej chleb. W niemal każdym domu znajdował się piekarszczyk, w którym co tydzień pieczono chleb. Popularne były też brutfanioki z mąki pszennej lub żytniej.

W domu pszenicę mielono na żarnach i gotowano z niej żarnówkę na wodzie lub mleku albo prażonki z przyrumienionej na ogniu mąki. Na niedziele i święta piekło się kołocze z posypką — syrkoki, jabczoki lub śliwczoki a czasem buchty lub krepiki.

Wśród warzyw największe znaczenie jako pożywienie na wsi odgrywały kapusta i fasola. Kiszona kapusta przechowywana w piwnicy w dębowych beczkach pozwoliła przetrwać całą zimę i przyrządzana była niemal codziennie jako samodzielne danie lub zupa. Popularnym daniem była babraczka — do ugotowanej kapusty dodawano puczonych ziemniaków i słoniny i wszystko wymieszano. Fasolę przygotowywano jako zupę lub na sucho. Ugotowaną fasolę lub bób dzieci zabierały w kieszeniach do szkoły jako drugie śniadanie.

Najgorszy okres to był zawsze przednówek, gdy domowe spichlerze były puste a nowe zboże dopiero rosło na polu. Gospodarstwa wiejskie były samowystarczalne w zakresie żywności. Kupowano jedynie sól, cukier i niektóre przyprawy używane od święta. Aby uzyskać pieniądze na zakup potrzebnych w gospodarstwie domowym przedmiotów i materiałów na ubrania część żywności trzeba było sprzedać na targu. Toteż masło jedzono rzadko, a z mleka zawsze zbierano śmietanę. Aby dla całej rodziny starczyło mleka, dolewano nieraz do niego wody. Zazwyczaj na początku grudnia urządzano świnioobicie, które było prawdziwym świętem i nawet dzieci nie szły w tym dniu do szkoły, a mięsa i tłuszczu musiało wystarczyć na całą zimę.

Możnaby jeszcze sporo pisać o dawnym pożywieniu na naszym terenie. Jest to temat niewyczerpany. Co prawda minęło już sporo lat od czasów, gdy jadano z jednej miski drewnianymi łyżkami, ale na pewno i dziś w niejednym domu je się żarnówkę lub poleśniki a przepisy na kołocze z syrem czy krepiki nie zmieniają się od lat i nadal są to popularne wypieki. Są zapewne i takie domy w których wyraz „krepiki” jest niezrozumiały, tam piecze się lub kupuje pączki. Bo jak mówi dawne powiedzenie „co kraj to obyczaj, co chalupa to inszo nauka”.

Lidia Szkaradnik



Fot. W. Suchta

GNIAZDO SZERSZENI

Do końca września czynna jest w Muzeum Kuźnictwa o Hutnictwa wystawa zorganizowana przez ustroniskich pszczelarzy. Na uroczyste otwarcie, które odbyło się w sobotę 24 sierpnia przybyła prezes Koła Pszczelarzy Regina Zakaszewska oraz burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda.

Rzadko się zdarza, by w jednym miejscu zgromadzono tak wiele interesujących eksponatów. Na wystawie w muzeum oglądać możemy różne typy uli pszczelich, od tych najstarszych do najnowocześniejszych ze styropianu, na ścianach wiszą zdjęcia i tablice poglądowe. Zgromadzono też różne gatunki miodu: rzepakowy, wielokwiatowy, spadziowy, kanadyjski, gryczany, pyłek kwiatowy, plastry pszczele, maszyny i urządzenia związane z uprawianiem pszczelarstwa jak np. wytapiarka do wos-

ku. Osobne miejsce, to dypłomy ustroniskich pszczelarzy, stare książki, zobaczyć też można odcisk plastra na węglu wydobywanym w Kaczycach. Ze zbiorów filatelisty T. Kaczmarka z Cieszyńska przedstawiono pszczoły i pszczelarstwo na znaczkach. Interesującą i okazale wyglądającą gniazda szerszeni. W dni otwarcia o eksponatach ciekawie mówił wiceprezes Koła Pszczelarzy w Ustroniu Jan Śliż. Zresztą codziennie w muzeum dyżuruje jeden z członków Koła i wszystkim chętnym udziela niezbędnych wyjaśnień. Na wystawie możemy się też zapoznać z miódem, pyłkiem kwiatowym, świecą z wosku pszczelego, a także w interesujące książki o miodzie i jego zaleceniach. Wierzymy, że w ramach lekcji przyrody wystawę odwiedzą uczniowie ustroniskich szkół. Na pewno nie będzie to godzina stracona.

**Przedsiębiorstwo Państwowe
„Uzdrowisko Ustron-Jastrzębie”
w Ustroniu
ogłasza**

nieograniczony pisemny przetarg ofertowy

na zaprojektowanie i wykonanie wizualnej informacji zewnętrznej w Uzdrowskim Zakładzie Przyrodolecznym w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej 7.

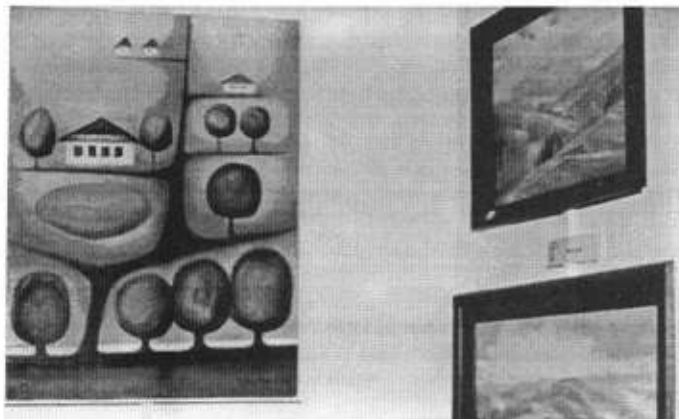
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie informacji” należy składać w siedzibie Dyrekcji P. P. „Uzdrowisko Ustron-Jastrzębie” w Ustroniu ul. Sanatoryjna 1 do dnia 14.09.1996 r.

Oferta winna zawierać co najmniej pełną nazwę firmy, określenie ceny, materiału z jakiego zostanie wykonane oznakowanie oraz termin zakończenia prac.

Dodatkowych informacji udziela dział administracyjno-gospodarczy lub kierownik administracyjny Uzdrowskiego Zakładu Przyrodolecznego.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz uznanie, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

PO PLENERZE



Fot. W. Suchta

Plastycy z ustronńskiej grupy twórczej „Brzimy” co kilka miesięcy wyjeżdżają na plener malarski. Wiosną gościli w Jaworzynie Trzycatku. Obok uznanych twórców takich jak barcia Sikorowie, Karol Kubala, Bogusław Heczko, Rudolf Piwko, Andrzej Piechocki, w plenerze uczestniczyły też młode malarki, uczennice szkół średnich. Warte to podkreślenia, gdyż „Brzimy” nie starają się tworzyć grupy elitarnej, a wręcz przeciwnie, zapraszają młodzież do współpracy. Na plenerze jest okazja do bezpośredniej korekty, podpowiedzi i rad artystów mających na swym koncie pewien dorobek twórczy. Plener to nie tylko tworzenie prac plastycznych. Takie spotkanie twórców jest doskonałą okazją do lepszego poznania się, przedyskutowania przyszłych przedsięwzięć. W plenerze w Jaworzynie obok ustronńskich twórców wzięli udział także artyści ze Śląska Cieszyńskiego, jeden uczestnik przyjechał aż z Gdyni.

Choć pogoda nie sprzyjała, przez trzy dni twórcy z „Brzimów” malowali w Jaworzynie. Powstało kilkadziesiąt obrazów olejnych, akwarel i rysunków. Obecnie część z nich możemy oglądać w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa na specjalnej wystawie poplenerowej. Obok bardzo ciekawych i oryginalnych obrazów Rudolfa Piwko, znajdują się tradycyjne oleje rodziny Sikorów i Iwony Dzierżewicz-Wikarek, akwarele Bogusława Heczki.

NOWA SIEDZIBA

Gdy wchodzimy do nowych pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej mieszczących się w MPGKiM przy ul. Konopnickiej, wszystko pachnie nowością. W przeciwieństwie do poprzedniej siedziby pokoje są jasne, przestronne i słoneczne.

Po zakwestionowaniu przez Najwyższą Izbę Kontroli warunków pracy MOPS-u przy ul. Słonecznej, burmistrzowie naszego miasta zobowiązali do znalezienia odpowiednich pomieszczeń. Następnie dzięki funduszom z budżetu gminy przeprowadzono remont i podopieczni wreszcie mają zapewnione odpowiednie warunki i intymność.

W jednym z pomieszczeń przyjmują pracownicy socjalni. Zorganizowano też poczekalnię, w której stoją stoliki, krzesła, jest papier do pisania podań. Osobny pokój zajmuje księgowość, a zasiłki pobierane są w kasie z prawdziwego zdarzenia. Do tej pory pieniądze wypłacano w tym samym pokoju, gdzie przyjmowano petentów.

— Jako pracownicy jesteśmy bardzo zadowoleni z nowej siedziby, podopieczni także. Lepiej się teraz czują, swobodniej — mówi Zofia Ferfecka kierownik MOPS-u. — Nie słyszeliśmy do tej pory, by ktoś miał problemy z trafieniem do nas.

NIK na pewno złoży wizytę w ustronńskim ośrodku, będzie to jednak czysta formalność, bo nowa siedziba spełnia odpowiednie wymagania.

Przypominamy, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej mieści się teraz przy ul. Konopnickiej 40. Numer telefonu pozostał ten sam 54-26-34. (mn)

Od września do początku grudnia czynna jest w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” wystawa zatytułowana „Ziemia Cieszyńska — dzieje, ludzie, obyczaje”. Jej eksponaty to wydawnictwa, broszury, czasopisma, książki poświęcone Ziemi Cieszyńskiej pochodzące ze zbiorów Marii Skalickiej.

Pod hasłem „Wydawnictwa regionalne” znajdziemy czasopisma i periodyki wydawane na Ziemi Cieszyńskiej. Obok „Kalendarza Cieszyńskiego”, „Tygodnika Cieszyńskiego” i „Gwiazdki Cieszyńskiej” pod redakcją Pawła Stalmacha z lat 1848-87, leży także egzemplarz „Pamiętnika Ustronńskiego”.

UROKI REGIONU

Jest i osobna ekspozycja poświęcona naszemu miastu pod tytułem „Zaczęło się od żentycy”. Poprzez tytuły książek prześledzić można dzieje Ustronia. Autorem wielu z nich jest Józef Pilch, ale znajdziemy tam także „Historię ewangelickiego Zboru Ustronńskiego, ułożoną na pamiątkę 100 — letniego jubileuszu w dniu 25 lipca 1883 roku przez pastora Jerzego Janika”. W gablocie „Folklor i etnografia” oprócz dokumentów pisanych są też autentyczne koronkowe czepce mężatek i fujarka wykonana przez Jana Kawuloka. O życiu artystycznym naszego regionu dużo mówią ujęte w osobne bloki tematyczne ekspozycje „Twórczość plastyczna” i „Życie muzyczne”. Publikacje o malarzach, grafikach są na pewno dobrze znane ustroniakom, ponieważ wiele z nich przedstawia rodzimych artystów z „Brzimów”. Natomiast wśród pisanych świadectw kultury muzycznej przeważają śpiewniki ludowe i regionalne. Na uwagę zasługują te z 1922 i 1939 roku. Kolejny tytuł zaczerpnięty został z książki Edmunda Rosnera „Beskidzkie ścieżki pisarzy”. Znajdziemy pod nim książki Jana Szczepańskiego, a także Jana Rusnoka „Pod Czantorią” i Jana Wantuły „Czantoria i inne pisma literackie”.

Osobna gablota poświęcona jest Gustawowi Morcinkowi — „pisarzowi górniczego trudu”. Są tam między innymi „Listy z mojego Rzymu” wydane w 1946 roku w Rzymie i „Listy spod Morwy” wydane w Paryżu. Szkolnictwo na naszym terenie ma długie i bogate tradycje. Znajduje to odzwierciedlenie w przedstawionych publikacjach od J. I. Kraszewskiego „W sprawie szkół ludowych kilka uwag dla nauczycieli” przez Jana Śliwki podręcznik do geografii z 1902 roku aż po „Księgę pamiątkową Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie 1895-1995”. Nie zapomniano oczywiście o latach okupacji, walk niepodległościowych, działaniach na rzecz zachowania polskości na Śląsku Cieszyńskim i Zaolziu. Podkreślono także piastowskie początki tej ziemi, nazywając ją „szermierzem polskości”. (mn)

LATO DLA DZIECI

W czasie wakacji ponad trzydzieścioro dzieci z ustronńskich rodzin wielodzietnych skorzystało z kolonii fundowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu. Piętnaścioro z nich wypoczywało w Białogardzie nad Bałtykiem, na koloniach zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Bielsku-Białej. Koszt pobytu jednego kolonisty wyniósł 440 zł. Dziesięścioro małych ustroniaków wyjechało do pobliskiego Międzywiesia na obóz fundacji „Życie i Misja”. Za tygodniowy pobyt zapłacono 100 zł. Finansowano także wyjazd sześciorga dzieci na Zielone Szkoły zorganizowane przez miejscowe szkoły podstawowe. Pobyt 1 ucznia kosztował 510 zł.

Kierownik MOPS-u Zofia Ferfecka powiedziała nam, że rodzice woleliby otrzymać pieniądze. Tłumaczy, że za sumę wydaną na kolonie cała rodzina mogłaby przeżyć wakacje. Letnie wyjazdy są jednak wskazane w przypadku rodzin patologicznych. Kolonie i obozy są dla tych dzieci jedynym miejscem, gdzie otrzymują regularnie posiłki, mają zapewnioną dobrą opiekę i rozrywkę, a zmiana środowiska pozwala odebrać się od rodzinnych kłopotów i awantur. W Ustroniu takich rodzin jest stosunkowo niewiele i większość dzieci korzystających z wakacyjnej pomocy MOPS pochodziło z rodzin gorzej sytuowanych.

SPRZĄTANIE ŚWIATA POLSKA'96 13—15 WRZEŚNIA



Zwracamy się do wszystkich,
którym leży na sercu dobro środowiska,
którzy mają doświadczenie w organizacji
podobnych akcji, którzy już bardzo wiele zrobili
dla poprawy stanu swojego otoczenia i do tych,
którzy nie zrobili nic, którzy zawsze stoją z boku,
nie angażują się i nie włączają w żadne akcje,
którzy dotychczas jedynie niszczyli
i zatruli środowisko,
choć się do tego nie przyznają,
do młodych i do starszych, słowem
— do wszystkich —
włączcie się w tę wspaniałą akcję.

**Akcja „Sprzątanie Świata — Polska”
jest dobrowolna,
przez nikogo nie narzucona, apolityczna
i ponadświatopoglądowa.**

CO TO JEST „CLEAN UP THE WORLD”

Pierwsza międzynarodowa akcja „Sprzątanie Świata” odbyła się w 1993 roku.

Idea „sprzątania” jest bardzo prosta. Polega na tym, że grupy ochotników oczyszczają wyznaczony teren ze śmieci i odpadków. Wybieramy takie miejsca, w których zwykle licznie gromadzą się ludzie, jak np. parki i drogi publiczne, plaże, kąpieliska. Zebrane śmieci winny być następnie właściwie zmagazynowane i przerobione.

Śmieci są problemem w każdym zakątku świata. Akcja „Clean up the world” (Sprzątanie Świata) przekracza granice państw i ideologii. Integruje rządy, ludzi interesu, przemysłowców, ale przede wszystkim skupia pojedynczych ludzi dobrej woli, którzy demonstrują, jak w prosty sposób można aktywnie chronić nasze środowisko.

„Sprzątanie Świata” to nie jednodniowa akcja. Ma ona pomóc w wyrobieniu postaw i zachowań, które w przyszłości powinny stać się stylem naszego życia.

Cele akcji „Sprzątanie Świata” są następujące:

- zgromadzenie ludzi ze wszystkich zakątków świata wokół prostej metody poprawienia stanu ich środowiska naturalnego;

- podzielenie się informacjami i praktycznym doświadczeniem zdobytym przez organizację „Sprzątanie Australii”, ze wszystkimi narodami i środowiskami;

- zwrócenie uwagi międzynarodowych środków przekazu, rządów, środowisk przemysłowych i władz lokalnych na problemy ochrony środowiska, a zwłaszcza konieczność ograniczenia ilości odpadów, ich składowania i przetwarzania.

Centrum akcji „Sprzątanie Świata” znajduje się w Sydney w Australii, skąd koordynuje i promuje się akcję na świecie.

Problemy ochrony środowiska są różne w różnych punktach świata i problemy jednych miejsc nie muszą być naturalnie problemami innych. Tylko sami mieszkańcy są w stanie ocenić, które problemy są najważniejsze. I tylko oni mogą zorganizować sprzątanie w taki sposób, aby było najskuteczniej, biorąc pod uwagę miejscowe zwyczaje, przepisy, sposoby gromadzenia odpadów i inne lokalne uwarunkowania.

W Polsce akcja „Sprzątanie Świata” została rozpoczęta w 1994 r.

SPRZĄTANIE ŚWIATA



SPRZĄTANIE ŚWIATA
POLSKA

**CHCESZ WZIĄĆ
UDZIAŁ W
OGÓLNOŚWIATOWEJ
KAMPANII
SPRZĄTANIA?
OTO CO POWINIENES
ZROBIĆ:**

1. zbierz grupę swoich przyjaciół
2. zadzwoń do organizatorów
3. ustal z organizatorami miejsce, dzień i godz. sprzątania i miejsce odstawienia śmieci
4. pobierz od organizatorów worki na śmieci oraz ankietę
5. oddaj ankietę organizatorom

UWAGA!

Organizatorzy nie zabezpieczają rękawic. Szefów zorganizowanych grup prosimy o zabranie ze sobą apteczki.

GDZIE ZBIERAMY?

Miejsca zbierania śmieci muszą być uzgodnione z Komitetem Organizacyjnym, by uniknąć sytuacji, by ten sam teren był sprzątany przez kilka grup.

Drugim powodem, to ustalenie miejsca odstawienia worków ze śmieci.

CO ZBIERAMY?

Zbieramy te śmieci, które będzie można przenieść w worku do wyznaczonego punktu. Jeśli spotkacie Państwo duże wysypisko śmieci lub duże ciężkie przedmioty, to prosimy o zapisanie w ankiecie miejsca i ilości śmieci.

W miarę możliwości prosimy o selekcję śmieci na surowce wtórne, które zbieramy w Ustroniu.

Osoby niezorganizowane prosimy o zbieranie śmieci na drózkach, w rowach melioracyjnych.

PO CO ANKIETY?

Każda zorganizowana grupa otrzymuje ankietę do wypełnienia. Na tej podstawie wykona się ankietę zbiorową dla Ustronia, którą prześle się do Krajowego Centrum Edukacji Ekologicznej.

13-15 WRZEŚNIA W USTRONIU

Ilość śmieci co roku gwałtownie wzrasta. Widzimy to na każdym kroku, w domu, na ulicy, w lasach...

W tym roku, w sezonie letnim można to było szczególnie zauważyć.

Pojawia się na naszym rynku coraz więcej ładnych opakowań. Szczególnie utrapieniem stają się w Ustroniu butelki plastikowe o dużej objętości. Wystarczy parę butelek i kosz jest pełny. Pół biedy gdy śmieci trafiają do kosza, lub obok kosza. Niepokojącym zjawiskiem jest wyrzucanie śmieci w lasach, na polach, szlakach spacerowych i turystycznych. To zjawisko nie dotyczy tylko Ustronia.

Jak co roku, na wiosnę Ustron został posprzątany. Zlikwidowano większość dzikich wysypisk, posprzątano szlaki turystyczne i spacerowe, potoki. Sprzątali rolnicy na zlecenie Urzędu Miejskiego jak i młodzież w czynach społecznych.

Powstały też nowe dzikie wysypiska. Możemy znaleźć śmieci w potokach, rowach przydrożnych, jarach, na terenach będących własnością skarbu państwa, w lasach itd.

W dniach 13-15 września 1996 r. odbędzie się już po raz trzeci w Polsce akcja „Sprzątanie Świata-Polska”

Koordinatorem Krajowym jest Fundacja „Nasza Ziemia” a patronami Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Minister Edukacji Narodowej, Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Ustron ponownie włącza się do sprzątania świata zgodnie z hasłem „Myśl globalnie — działaj lokalnie” Kampania odbędzie się w całej Polsce. W jednych gminach będzie więcej sprzątających w innych mniej.

Organizatorzy liczą przede wszystkim na posprzątanie tych miejsc, które są na uboczu, rzadko odwiedzane, a jednak zaśmiecanie pojedynczymi papierami, puszkami... Dlatego proszę się nie krepować. Przeznaczcie parę godzin w sobotę czy w niedzielę i wyruszcie w teren. Pobierzcie jednak worek na śmieci od organizatorów i ustalcie, gdzie będziecie sprzątać i gdzie zostawicie worek, by Wasza praca nie poszła na marne.



A project held in conjunction with UNEP the United Nations Environment Programme



**CO?
GDZIE?
KIEDY?**

**Gdzie
znaleźć
organizatorów**

Zgłoszenia, odbiór worków i ankiet, ustalenie miejsca sprzątania i złożenia worków.

Do piątku 13.09.1996 do godz. 15.00 Urząd Miejski Wydział Ochrony Środowiska pok. 25 II p. tel. 54-34-79, 54-25-15 wew. 113.

Sobota 14.09.1996 r. godz. 7.00-15.00

Tros-Eko, ul. Bażantów 17, tel. 54-29-75.

Ponadto podajemy również telefon do Straży Miejskiej, tel. 54-34-83.

**UWAGA!
PUNKTY ODBIORU
ZBIERANYCH ŚMIECI
NALEŻY USTALIĆ
Z KOMITETEM
ORGANIZACYJNYM**

W kampanii oczywiście udział mogą wziąć również osoby niezrzeszone. W tym celu fakt ten prosimy zgłosić w Urzędzie Miejskim w Ustroniu lub w Tros-Eko w podanych terminach, w celu pobrania worków i ustalenia miejsca pozostawienia worków ze śmieci pochodzącymi z akcji sprzątania oraz pobrania ankiet. Na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta będą wywieszone plakaty informacyjne o kampanii.

WYBORY DO IZB ROLNICZYCH

Komisja Okręgowa w Ustroniu informuje, że termin zgłaszania kandydatów na członków walnego zgromadzenia izb rolniczych, upływa w dniu 10 września o godz. 24-tej. Zgłoszenia kandydatów, Komisja Okręgowa przyjmuje w budynku Urzędu Miejskiego pk. 25,26 w godzinach urzędowania, a w dniu 10 września do godz. 24-tej.

Uchwałą Komisji Wojewódzkiej w Bielsku-Białej z dnia 23.08.br, powołano Komisję Okręgową w Ustroniu, w składzie:

1. Teresa Banszel
2. Adolf Cieślak
3. Jan Cieślak
4. Tadeusz Duda
5. Rudolf Gajdacz
6. Maria Tomiczek
7. Irena Warzecha

Na posiedzeniu Komisji Okręgowej w dniu 30.08. br wybrano:

Przewodniczącego — Tadeusza Dudę
Z-cę Przewodniczącego — Teresę Banszel
Sekretarza — Irenę Warzechę.

Okręg Wyborczy nr. 49, obejmując swoim zasięgiem miasto Ustroń, podzielono na 4 obwody do głosowania.

Obwód głosowania nr 1 Ustroń-Polana

Obwód głosowania nr 2 Ustroń-Centrum

Obwód głosowania nr 3 Ustroń-Nierodzim

Obwód głosowania nr 4 Ustroń-Lipowiec

Wybory do izb rolniczych odbędą się w dniu 29 września (niedziela) w godzinach od 8⁰⁰ do 20⁰⁰.

LIST DO REDAKCJI

Tegoroczny urlop spędziłem na ziemi ustronńskiej. Pogoda dopisała, było ciepło i słonecznie. Zamieszkałem w DW Nauczyciel. Personel i kierownictwo stworzyły dla kilkudziesięciu osób bardzo dobre warunki pobytu. Posiłki były znakomite, przede wszystkim smaczne i urozmaicone. Wczasowicze zwiedzali i poznawali urocze okolice, zachwycając się pięknym krajobrazem. W ciągu dnia mało kto zostawał na miejscu. Codziennie udawaliśmy się na spacer i wędrowki górskie. Prawie wszyscy odbyli marsze na Równicę, Skalicę i Palenicę, byli na Czantorii. Zwiedzali Ustron, odbywali wycieczki do Wisły i Cieszyna. Mieliśmy okazję skorzystać z wycieczek autokarowych do Szczyrku, Bielska, Koniakowa, Istebnej i Cieszyna. Niektórzy korzystali z basenu DW Mazowsze.

Zwiedziliśmy znaczną część Beskidu Śląskiego, podziwiając zabytki i piękno przyrody. Korzystaliśmy z kąpeli słonecznych nad Wisłą i na leśnych polanach. Poznaliśmy też ludzi, miejscowych górali i ich obyczaje, uczestnicząc w przemitych Ustronskich Dożynkach, podczas których wspaniale prezentował się korowód dożynkowy. Urzekły nas swą barwnością stroje i przepiękne ludowe pieśni w czasie obrzędu dożynkowego. Zauroczył nas występ Estrady Ludowej „Czantoria” i dziecięcego zespołu „Spod Równicy” oraz humor i piosenki Józefa Brody. Chwytały nas za serce pieśni o przywiązaniu i miłości do Waszej Ziemi i Waszego Miasta.

Wyjędziemy stąd pełni wrażeń, bogatsi o znajomość folkloru tej części Polski i na pewno powrócimy tu, być może już w przyszłym roku.

Marian Poloński
emerytowany nauczyciel z Wieruszowa

SPROSTOWANIE

Do relacji z obchodów jubileuszu 70-lecia OSP w Nierodzimie wkradł się błąd. Wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego ZOSP w Bielsku-Białej jest plk Eugeniusz Zabłocki, zaś Władysław Skoczylas pełni funkcję przewodniczącego Komisji Odznaczeń ZW ZOSP. Czytelników i zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja



Rys. B. Heczko

PAMIĄTKA

Milo jest przywieźć pamiątkę z wakacji. Co prawda łatwiej nabyć coś na ząb, niż pamiątkę, ale nie od razu, jak wiadomo, Ustroń zhudowano. A ponieważ dzień owych poszukiwań był zwykłym, niezbyt upalnym dniem, toteż na chodnikach nie było niedzielnych sprzedawców przeróżnych drobiazgów. W kiosku pani przecząco pokręciła głową. Nie, pamiątek żadnych, niestety, nie ma. Nieopodal stadionu, w niewielkim sklepie, na którym pisze, że pamiątki mają być, pamiątek brak. Spróbowałam w innym kiosku, gdzie pracuje moja koleżanka. Pokazała bardzo sympatyczną drewnianą chatkę stojącą na kawałku drewna z napisem „Ustroń”. Potem machnęła mi przed oczyma łyżką, taką dużą, też z drewna. Chochla — zaprezentowała. Wreszcie przed moim nosem znalazł się mały drogowskaz zupełnie jakby zahrały ze szlaku i mini-szyszki przytwierdzone do kawałka drewna. Wszystkie pamiątki posiadały fantazyjne napisy „Ustroń”.

Naprzeciwno banku przerwałam pani w okienku czytanie gazety. — Pamiątki? — rozejrzała się — no, to co widać... — stwierdziła. Włożyłam głowę w okienko i spoglądałam. Były ciupagi, jakaś beczulka bardzo ładna, chatki z drewna imitujące domy z dawnych czasów. Nieco na lewo wisiały dzwonki. Takie dla krów.

— Coś ładnego? — pani w okienku nie paliła się do rozmowy — wszystko ładne... — ponownie rozejrzała się po wnętrzu kiosku. Zapytana o ceny, wymieniła je. Bardzo europejskie, można by powiedzieć. Nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, kto wytwarza towary, które sprzedaje. Nie zachęcona do kupna czegokolwiek, mimo że byłoby z czego wybrać, odeszłam. Trochę dalej jest cepelia i tam chyba każdy mógłby znaleźć jakąś pamiątkę z pobytu w Ustroniu. U sufitu sklepu wisi bardzo sympatyczna pani na miotle. Pozostają jeszcze stoiska pod wyciągiem krzesełkowym.

Alina Miech



Rys. B. Heczko

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Tel. 54-38-39 w godz. 7-9, 17-20.

Firma Usługowa „Czystość”. Usługi na telefon: sprzątanie, mycie okien, biur, mieszkań prywatnych. Zgłoszenia: tel. 54-25-80 od poniedziałku do piątku od 14.00-17.00.

Potrzebna ucznia dziewczyna (średnie wykształcenie) do pomocy w nauce — II i IV klasa SP. (Możliwość zatrudnienia). Tel. 54-32-70.

Kupię działkę z prawem zabudowy. 3-osobowa rodzina szuka mieszkania w Ustroniu. Wiadomość: tel. 54-21-52.

Sprzedam przyczepę samochodową N 250. Ustroń, ul. Wodna 12.

Sprzedam pianino. Tel. 54-28-57

Sprzedam cinquecento 1995 i motorower simson. Tel. 54-35-56.

Sprzedaż owoców aronii z plantacji. Tel. 67-11-65.

Firma „PROFIT” oferuje blacharstwo budowlane, konserwację dachów, prace ogólnobudowlane. VAT. Tel. 54-44-98.

Sprzedam zgrzewarkę i różne wiertarki, stół blacharski, szlifierkę. Tel. 52-11-68.

Przyjmę wykwalifikowanego kucharza lub kucharkę do Baru-Smażalni Ryb w Ustroniu, ul. Grabowa 2.



HURTOWNIA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA
zaprasza do NOWO OTWARTEGO
SKLEPU FIRMOWEGO NR 2
ul. 3 Maja 2 (koło Beskidu)

Ceny promocyjne:

★ Lever ★ Procter & Gamble ★ Benkeiser ★
★ Nivea ★ Adidas ★ Synergie itp. ★

Czynne codziennie: w godz. od 9.00-17.00
w soboty od 9.00-13.00

**DLA KLIENTÓW ATRAKCYJNE
KONKURSY**

PODZIĘKOWANIE

Burmistrz Miasta Uzdrowiska Ustroń wraz z Komitetem Organizacyjnym Dożynek składają serdeczne podziękowania Gospodarzom Dożynek Państwu Wandzie i Franciszkowi Burawom, wszystkim ofiarodawcom, sponsorom, organizatorom, ludziom dobrej woli, a szczególnie Karolowi Kubali, autorowi scenografii i wystroju amfiteatru, wykonawcom dekoracji Zakładowi Usług Komunalnych i Mieszkańców dzięki którym tradycyjnie Ustrońskie Dożynki, wzorcowo zorganizowane pozwoliły tysiącom mieszkańców, kuracjuszy, wczasowiczów i gości wziąć udział we wspólnej zabawie; podziwiać barwny korowód, tradycyjny ceremoniał dożynkowy, wspaniałe ustrońskie zespoły artystyczne: Estradę Ludową „Czantoria” pod kier. artystycznym M. Żyły, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Spod Równicy” pod kier. artystycznym R. Ciszewskiej, występy których zatrzymały widownię w amfiteatrze pomimo ulewnego deszczu. Do zobaczenia za rok!

DYŻURY APTEK

Do 7 września — apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja.
7-14 września — apteka w Ustroniu-Nierodzimiu.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe:

- „Suknia cieszyńska”.
- Pszczelarstwo w Ustroniu — wystawa dożynkowa.
- Malarstwo Stefani Bojdy z Cieszyna (od 06.09.)
- Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne we wtorki 9-16, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty i niedziele 9.00-13.00. Inne terminy zwiedzania do uzgodnienia po wcześniejszym zgłoszeniu.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

czynne we wtorki i czwartki od 9-18, środy i piątki od 9-13.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- „Beskidy w twórczości rodzinnej” — R. Demel, Z. Demel-Bąkosz, W. Bąkosz.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej — dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej).

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkowie,
ul. Błazczyka 19, tel. 541100, czynna cały dzień.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 54-32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne, koło modelarskie, fotografika, koło teatralne i szachowe.

Imprezy kulturalne

4.9.96 r. Uroczyste rozdanie medali i dyplomów laureatom Międzynarodowych Konkursów Sztuki Dziecka w Tokio i Delhi. — Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

6.9.96 Wernisaż malarstwa Stefani Bojdy połączony z prezentacją poezji inspirowanej malarstwem artystki. — Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

26.9.96 Koncert muzyczny przy świecach: Arie operetkowe, pieśni ludowe i regionalne w wykonaniu „Lucja z Wisły”. Akompaniuje Barbara Ciećciała. Wstęp wolny! — Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

Sport

7.9.96 r. Mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Okręgowej: Kuźnia Ustroń — Hejnal Kęty

15.9.96 r. 5. Rajd Rowerów Górskich (MTB) Dookoła Doliny Wisły z cyklu: Tylko dla Tytanów, Gigantów, Herosów o tytuł „Człowieka z Tytanu '96”, 3 x 77 km Dookoła Doliny Wisły. Ustroń-Czantoria-Stożek-Barania Góra-Salmopol-Równica-Ustroń.

Kino „Zdrój” — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

4-5.09. godz. 16.00 TAJEMNICA SYRIUSZA
godz. 19.00 NA ŻYWO
6-12.09. godz. 16.00 WIEŻNIOWIE NIEBA
godz. 19.00 MORDERSTWO I STOPNIA
13-19.09. godz. 16.00 ZBYT WIELE
godz. 19.00 PSYCHOPATA

KINO NOCNE 5.9.96 — 22.00 MISIŃ W POSIBLE

KINO NOCNE 22.9.96 — 22.00 SZKOŁA CZAROWNIC

UWAGA: Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.



Fot. W. Suchta.

ROMANTYCZNY WYSIŁEK

Sportową specjalnością Ustronia są bez wątpienia biegi romantyczne. Wymyślone i rozpropagowane przez **Andrzeja Georga** mają swych zagorzałych wielbicieli. Idea jest prosta: biegnie się z partnerką trzymając się za ręce. Dodatkową atrakcją jest kilkanaście klasyfikacji np. par małżeńskich, narzeczeńskich, koleżeńskich, czasowych, rodzeństwa itp. W tym roku było trochę kłopotów z zawodnikami, którzy wystartowali do biegu z psami husky, choć w końcu uznano, że związek między psem a jego panem należy do najtrwalszych i pary te sklasyfikowano. Start tych par był zapowiedzią grudniowych zawodów psich zaprzęgów w Jaworzu, a że wszystko filmowała telewizja, nadarzyła się doskonała okazja do promocji.

Ze startu oświetlonego pochodniami pary wybiegły na trasę. Sygnałem do rozpoczęcia romantycznych zmagani był wystrzał z pistoletu, w który to sprzęt zaopatrzyła się panna **Grażyna Staniszevska**, etatowa starterka ustronskich biegów. Bieg rozgrywano wieczorem, więc po starcie romantyczni biegacze ze swymi partnerkami zniknęli w ciemnościach. Najszybciej z mroku wyłoniły się i zameldowały na mecie pary: rodzeństwa **Eweliny i Tomasza Dybczyńskich** z LKS Pogórze i koleżeńska **Renaty Bobek i Marka Stańka**. Obie pary w tym samym czasie 11 min. 18 sek. przebiegły dystans około 3 km. Tuż za nimi na mecie zameldowali się biegacze z psami husky **Jan Kłis** z Jaworza na trzecim miejscu i na czwartym **Adolf Garnarz** z Ustronia. Trzeba dodać, że psy kończyły bieg w o wiele lepszej kondycji niż trzymający je na smyczach ludzie. Najlepsza para małżeńska potrzebowała 16 min. 26 sek. na pokonanie trasy, a było to małżeństwo z **Kielec Lilia i Krzysztof Jóźwikowie**. Najstarszą parą byli państwo **Maria i Kazimierz Wojtkowiekowie** z Katowic liczący łącznie 138 lat.

Po zakończeniu biegu uczestnicy romantycznego wysiłku udali się na dyskotekę, gdzie bawiono się do późnych godzin nocnych.

INFORMACJA

Porozumienie Związków Zawodowych „KADRA” przy współudziale Ministerstwa Przekształceń Własnościowych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje

kurs dla kandydatów na Członków Rad Nadzorczych kończący się egzaminem państwowym.

Kurs odbędzie się w dniach

23.09—5.10 br.

**w Ustroniu-Zawodzie w Hotelu „Sokół”
ul. Zdrojowa 3.**

Zainteresowanych prosimy o kontakt z siedzibą PZZ „KADRA”, Katowice, ul. Dąbrowskiego 23, pokój nr 241
tel. 155-24-02, 155-43-73

ROWEREM PO RÓWNICY

Wielu emocji dostarczyły widzom zawody kolarskie na rowerach górskich, które rozegrano w sobotę 24 sierpnia w naszym mieście. Blisko 50 zawodników stanęło na starcie wyścigu z Ustronia na Równicę. Trasa wiodła od basenu kąpielowego, czerwonym szlakiem na szczyt, czyli dystans ok. 4 km przy różnicy poziomów 535 m. Do rywalizacji z rowerzystami stanęli biegacze i oni okazali się szybsi. W wspinaczkę na szczyt zwyciężył **Sławomir Kuryto** z KS „Sprint” Bielsko Biala w czasie 25 min. 17 sek., drugi był też biegacz **Marcin Drzewiecki** (27,15), a dopiero na trzecim miejscu zameldował się pierwszy kolarz **Mariusz Brzęczek** z Czechowic (27,28). Najlepszą wśród rowerzystek była **Sylwia Kluz** z TRS Siła Ustroniu uzyskując czas 42 min 25 sek. co jest kobiecym rekordem trasy. Druga była **Patrycja Niemiec** (46,56) również z ustronńskiej Siły. Wspinaczka na szczyt była pierwszą częścią zawodów. Drugą był cross wokół szczytu Równicy na pięciokilometrowej pętli. Startowano metodą Gundersena, czyli zawodnicy wyjeżdżali na trasę crossu z przewagami czasowymi zdobytymi nad rywalami w trakcie wspinaczki na szczyt. Najwięcej emocji towarzyszyło stromym zjazdom, gdzie na kamienistej ścieżce zawodnicy rozwijali spore prędkości. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: juniorzy: 1. **Paweł Łagosz** (TRS Siła Ustroniu), 2. **Łukasz Choma** (MOSiR Tychy), 3. **Bartłomiej Sporek** (Bielsko Biala), juniorzy: 1. **Piotr Majcher** (Katowice), 2. **Michał Ranik** (MOSiR Tychy), 3. **Adam Ozaist** (TRS Siła Ustroniu), seniorzy: 1. **Mariusz Brzęczek** (Czechowice), 2. **Maciej Grabek** (Białystok), 3. **Grzegorz Golonko** (Białystok), weterani: 1. **Wojciech Czarniecki** (Białystok), 2. **Mariusz Kudła** (Bielsko Biala), 3. **Edward Mika** (Bielsko Biala), superweterani: 1. **Henryk Cieślak** (TRS Siła Ustroniu), 2. **Tadeusz Spilok** (TRS Siła Ustroniu), 3. **Grzegorz Grzępa** (Białystok), kobiety: 1. **Sylwia Kluz**, 2. **Patrycja Niemiec** (obie TRS Siła Ustroniu). Wyniki zawodów zaliczono do klasyfikacji Grand Prix Beskidów.



Fot. W. Suchta.

PIERWSZA PORAŻKA

Pierwszej porażki w tej rundzie rozgrywek w lidze okręgowej doznali piłkarze ustronńskiej Kuźni. W Zembrzycach na boisku tamtejszego Garbarza nie zagrali najlepiej i po pierwszej połowie przegrywali 2:0. W drugiej połowie Kuźnia ma lekką przewagę i w 55 min. bramkę kontaktową po zamieszaniu na polu karnym zdobywa **Janusz Szalbot**. Na kwadrans przed końcem z rzutu wolnego gola dla Kuźni zdobywa **Maciej Szatanik**. Cóż z tego, skoro Garbarz w drugiej połowie zdobywa też dwie bramki i mecz kończy się wynikiem 4:2.

Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego w Ustroniu przypomina, że z dniem **15 września 1996 r.** upływa termin płatności drugiej raty podatku od środków transportowych, trzeciej raty podatku od nieruchomości i podatku rolnego (nakazy płatnicze podatku rolnego z rejonów Lipowca, Nierodzimia, Dobki i Polany do odbioru u inkasentów, a Ustroniu-Centrum i Hermanice w Urzędzie Miejskim pok. nr 6).



Fot. W. Suchta

SZTAFETY NA BULWARACH

W sobotę 24 sierpnia odbyły się na bulwarach nad Wisłą biegi sztafety. Drużyny liczące czterech mężczyzn i jedną kobietę biegały po pętli, początkowo każdy zawodnik osobno, w ostatnim okrążeniu wszyscy razem. Była piękna pogoda, dopisali widzowie, w większości przypadkowe osoby spacerujące nad Wisłą, które zatrzymały się, by obejrzyć rywalizację biegaczy. Bieg sztafet rozegrano w Ustroniu już po raz piąty, a impreza odbyła się w ramach Dni Ustronia.

Honorowym starterem zawodów była posłanka **Grażyna Staniszevska**. Ona też dopingowała przez cały czas wszystkie zespoły, wręczała nagrody, pomagała organizatorom. Po biegu sztafet powiedziała nam, że cieszyć należy się z tego, iż coraz więcej osób startuje w imprezach rekreacyjnych.

Zwyciężyła w czasie 51 min. 58 sek. sztafeta KS „Sprint” Bielsko-Biała w składzie: **Zofia Leśkiewicz, Sławomir Kurto, Grzegorz Orłowski, Mariusz Rudnicki i Marcin Drzewiecki**, druga była sztafeta LKS Pogórze, która uzyskała czas 53 min. 49 sek., a biegła w składzie: **Ewelina Dybczyńska, Marek Staniek, Janusz Madej, Tomasz Dybczyński i Korneliusz Rakus**. 56 min. 15 sek. uzyskała trzecia sztafeta z Cisownicy. Na dalszych miejscach znalazły się sztafety: 4. TKKF Beskidek z Bielska Białej, 5. TRS Siła Ustron, 6. RKB Baca Radziechowy, 7. Orły Beskidów, sztafeta w której wystartowali weterani biegów w naszym rejonie. Pięciu uczestników zespołu liczyło łącznie 311 lat.

Taki se bajani

Cosich grzebała w starych szkarbolach i natrefilach na taki wypis z „Kroniki Śląska Cieszyńskiego”: Ustron — nazwa, która może wywodzić się z języka potocznego — zakątek, zacisze, albo z języka łacińskiego Ustrin, względnie Ustroin, co znaczy popielisko, miejsce spalania ciał ludzkich. Najstarsze podania mówią o spalaniu niewolników przez Chana tatarskiego na lewym brzegu Wisły u stóp Czantorii. Ta sama legenda mówi o prorocztwie, że niwinnie cierpiący i chorzy znajdą tutaj uzdrowienie, jako odkupienie za tę zbrodnię....”

Szak ni ma na rzeczy, skąd się wzięła nazwa, ale to, że ludzie tu prowadzili się lyczóm i przychodóm do zdrowia. Jeszcze każdy, co tu przyjedzie, je Ustronim zauroczony i wiela razy wraco spatki, bo mu sie tu podoba. Kaj ińdzi zaś zech wyczytala (nie spómny se kaj) że jak tutejszym ludzióm bydzie strasznie źle, to z Czantorji wyńdzie wojsko co je tam uspióne i wszystko plugastwo i zło wygno z tej ziemi. Rada czytóm o downych, starych czasach, rada posłóchóm, jako to downij ludzie żyli. Ale o naszym Ustroniu już nie idzie powiedzieć że to je zacisze, bo zrobiło sie tu ludno, a jeszcze w niedziele, abo jaki świynta to je tela aut, że biyda je przyńś przez ceste. Jak haji zeszlóm niedziele, kiedy u nas były Dożynki. Fajnie by było, pochód wielki, kolorowy, moc ludzi, jyny że to już drugi rok jak na Dożynki nóm leje. Ludzie sie natropióm, narobióm, żeby wszystko jak najłepi wyszło, a tu deszcz popsuje całóm ucieche. Myślim se jednako, że jak już wybudujóm tóm obwodnice, to w Ustroniu bydzie ciszyj, a ludzie co chcóm Ustron obezdrzi to i tak tu zjadóm nie jyny na Dożynki. Jak se spómny to zawsze u nas ludzie radzi spolym sie bawili i cieszyli. Przeca festyny kesi w Ustroniu były każdóm niedziele, a muzyka i śpiywani niosło sie po polach. Przyszel czas, że ludzióm naszym było malo „Przaskó-wki” i zaczęli budować amfiteatr. Jo też pumogala przyi budowie, scyne przykryli, by choć na tych co wystympujóm nie padalo. Przydało by sie jednako, aby i tu kaj siedzóm ludzie, jakisi dach zrobić, to i Dożynki mógly by być mokre. Tak se jeszcze myślim, dyć Dożynki idzie zrobić aji w sobote, sie mi здо, że sobota też je dobro, a jak świyci slóneczko, to je lepszó niż niedziela.

Hanka lod Śliwków

POZIOMO: 1) duża izba szkolna 4) atrybut bilardowy 6) uderzenie piłki nogą 8) pora roku 9) biletowa na dworcu 10) włoskie „słucham” 11) medal, odznaczenie 12) pojazd działkowiec 13) problem, kwestia 14) wojak na koniu 15) nawadnianie 16) miejska oaza 17) rzadkie imię męskie 18) duża papuga 19) rozpoczynają alfabet 20) metalowy „sznurek”
PIONOWO: 1) kłótnia baba 2) drzewo z orzeszkami 3) ognisko góralskie 4) imię królów polskich 5) pisany na kopercie 6) ozdobny świecznik 7) jeden z wielokątów 11) interwał muzyczny 13) z sympatią o Annie 14) wujek gwarowo

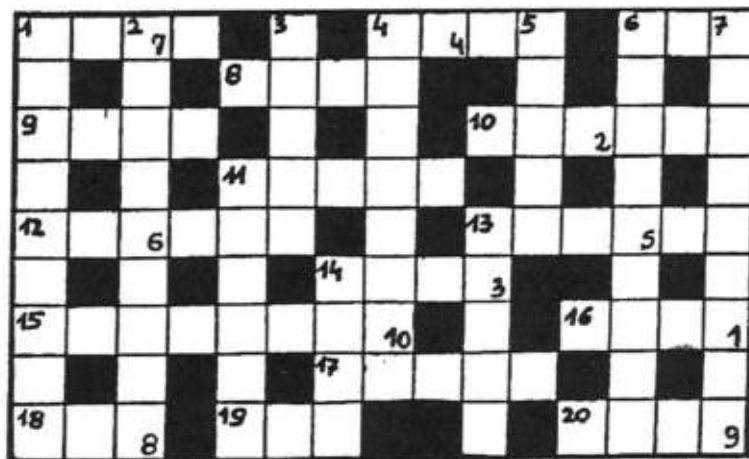
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 28 IX.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 32
DOŻYNKI

Nagrodę 20 zł otrzymuje ANNA DYNLEWSKA z Ustronia, ul. Grażyny 6. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarz, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadrukowanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Oliszka 5 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 29.8.1996 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 5.9.1996 r.